

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria 23 (2023)

ISSN 2081-1853

DOI 10.24917/20811853.23.16

Anna Choma-Suwala

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID 0000-0001-8909-7993

Obrazy władców i szlachty polskiej w prozie historycznej Romana Iwanyczuka

Roman Iwanyczuk, ukraiński pisarz i działacz polityczny, jeden z organizatorów Towarzystwa Języka Ukraińskiego im. Tarasa Szewczenki, członek Związku Pisarzy Ukrainy, Zasłużony Działacz Kultury Ukrainy, urodził się w maju 1929 roku we wsi Trach na Pokuciu. Jego ojciec był nauczycielem, a wujek naukowcem, dlatego od najmłodszych lat Roman dorastał w intelektualnej atmosferze.

Wykształcenie wyższe zdobył na Uniwersytecie Lwowskim: najpierw studiował geologię, a później filologię ukraińską. Już na studiach próbował swoich sił jako pisarz. W 1954 roku w almanachu studenckim opublikował swoje pierwsze opowiadanie *Skiba ziemi* (*Скиба землі*), które spotkało się z przychylnym odbiorem. Po ukończeniu studiów w 1957 roku podjął pracę jako nauczyciel języka i literatury ukraińskiej we wsi Szczyreć w obwodzie lwowskim. Kontynuował jednak pisanie i wstąpił do Związku Pisarzy Ukraińskiej SRR, zrzeszającego poetów, prozaików, dramaturgów, krytyków i tłumaczy. We lwowskim środowisku literacko-naukowym znalazł poparcie dla swojej twórczości. Za swoich mistrzów uważał Wasyla Stefanyka, Mychajła Kociubińskiego i Irynę Wilde.

W 1958 roku ukazał się pierwszy zbiór nowel Iwanyczuka *Prąd niesie krę* (*Прям несе кругу*), co przyniosło mu uznanie czytelników i krytyki. W 1961 przeniósł się do Lwowa i pracował jako redaktor w dziale prozy czasopisma „Жовтень” („Październik”). W tym okresie ukazały się kolejne zbiory nowel: *Nie ścinajcie jesionów* (*Не рубайте ясенів*, 1961), *Pod sklepieniem świątyni* (*Під склепінням храму*, 1961), *Topolowa zamieć* (*Тополина заметіль*, 1965). Jak widać, nie bez przyczyny zaliczany jest do kręgu tzw. karpackiej szkoły noweli.

Jeśli chodzi o początki twórczości powieściopisarskiej Romana Iwanyczuka, przypadają one na lata 60.–70. XX wieku, na okres tzw. odwilży chruszczowowskiej. W tym czasie powieść historyczna na Ukrainie przeżywała wielki rozkwit i oprócz zadań literackich oraz artystycznych pełniła role pozaliterackie. Służyła przede wszystkim jako prawdziwe źródło historiograficzne, ponieważ mogła dostarczyć znacznie więcej

informacji o ukraińskiej przeszłości niż ściśle cenzurowana przez władzę radziecką nauka historyczna. Może właśnie dlatego twórczość młodego autora cieszyła się popularnością. Tematycznie i historycznie jego utwory literackie obejmują prawie wszystkie kamienie milowe ukraińskiej historii.

W 1968 roku ukazała się pierwsza powieść *Malwy* (*Мальви*) dotycząca państwa kozackiego w czasach Chmielnickiego, która mimo krytyki ze strony władz komunistycznych zyskała szeroki rozgłos. Kolejne to: *Ciemnoczerwone wino* (*Черлене вино*, 1977), *Manuskrypt z ulicy Ruskiej* (*Манускрипт з вулиці Руської*, 1979) i trzecia z tzw. powieści lwowskich – *Woda z kamienia* (*Вода з каменя*, 1982). Te trzy powieści, wyłonione z bogatego dorobku ukraińskiego pisarza, łączy miejsce i czas wydarzeń. Wszystkie dotyczą Galicji między XV a XIX wieku i posłużą jako materiał do analizy obrazów polskich władców i szlachty w powieści historycznej Romana Iwanyczuka.

Powieści *Ciemnoczerwone wino* i *Manuskrypt z ulicy Ruskiej* łączy chronologia i antyklerykalna orientacja. Pierwsza opisuje przebieg bitwy o ostatnią twierdzę księstwa halicko-wołyńskiego – Zamek Oleski – w pierwszej połowie XV wieku i zacieklą walkę z polsko-katolicką tyranią. Temat ten przewija się także w powieści *Manuskrypt z ulicy Ruskiej*, której wydarzenia rozgrywają się we Lwowie na przełomie XVI i XVII wieku. W powieści *Woda z kamienia* na tle wydarzeń, które miały miejsce we Lwowie w latach 30. XIX wieku, wyłania się postać Markiana Szaszkwicza, który w kręgu „Ruskiej Trójcy”¹ popularyzował literaturę ukraińską.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że czasoprzestrzeń dzieł Iwanyczuka ma zdecydowanie szerszy zakres; jak zauważa Nazar Fedorak:

Хронотоп його романистики, неодмінно звернений до вітчизняної тематики, надзвичайно широкий: від часів Данила Галицького („Шрами на скалі”) до середини ХХ ст. („Бо війна війною”); від просторів османських („Мальви” – „Яничари”) до соловецьких („Журавлиний крик”). І в кожному з романів письменник не дає підстав засумніватись у його історичній компетенції, базуючись на дбайливо зібраному, опрацьованому і творчо переосмисленому матеріалі².

Iwanyczuk jest autorem piętnastu powieści historycznych, w których stara się zapełnić białe plamy ukraińskiej historii, po mistrzowsku odtwarza epokę i opowiada o wybitnych postaciach Ukrainy. Polskiemu czytelnikowi jego nazwisko kojarzy się zapewne z powieścią *Orda* (*Орда*, 1992), której polski przekład Jerzego Litwiniuka

¹ „Ruska Trójca” to galicyjska grupa literacka założona we Lwowie w 1832 roku przez Markijana Szaszkwycza, Iwana Wahyłewycza i Jakiwa Hołowackiego, która w latach 20. XIX wieku zapoczątkowała odrodzenie narodowe i kulturalne na zachodnich ziemiach ukraińskich.

² Н. Федорак, „Вічні” образи в інтерпретації Романа Іваничука, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність” 2012, № 21, s. 783: „Chronotop jego powieści, z konieczności adresowanych do tematyki krajowej, jest niezwykle szeroki: od czasów Danyła Halickiego (*Blizny na skale*) do połowy XX wieku. (*Bo wojna to wojna*); od przestrzeni osmańskich (*Malwy – Janczarowie*) po sołowieckie (*Krzyk żurawia*). I w każdej z powieści pisarz nie daje powodów wątpić w swoje kompetencje historyczne, oparte na starannie zebranym, przetworzonym i twórczo zreinterpretowanym materiale”.

pojawił się w 1993 roku. Autor ukazuje w niej obraz walczącej o wolność i suwerenność Ukrainy w dobie Iwana Mazepy.

Mimo tak znaczącego dorobku twórczość Iwanyczuka nie spotkała się z szerokim zainteresowaniem współczesnych badaczy. Prace dotyczące zagadnień związanych z Polską można znaleźć w dorobku m.in.: Stefaniji Andrusiw, Witalija Donczyka i Mychajła Szałaty. Problematyka ta stanowiła także przedmiot badań rozprawy doktorskiej i temat kilku artykułów opublikowanych przez piszącą te słowa³.

W toku prowadzonej analizy będziemy posługiwać się trzema podstawowymi pojęciami: motyw, stereotyp i obraz. Najważniejszym motywem powieści Iwanyczuka są stosunki polsko-ukraińskie. Michał Głowiński podkreśla ścisły związek motywu z innymi elementami dzieła literackiego i jego rolę w tworzeniu wyższych, strukturo-twórczych elementów, które składają się na utwór jako artystyczno-estetyczną całość: motywy wchodzą między sobą w mniej lub bardziej ścisłe związki czasowe, przestrzenne, przyczynowo-skutkowe, funkcjonalne, tworząc zespoły wyższego rzędu, takie jak np. postać literacka, wątek czy temat. Samson Brojtman mówi również o powiązaniach łączących temat z postaciami występującymi w utworze. Jego zdaniem ważne jest odkrycie głębokiej współzależności tematu ze sferą subiektywną, a przede wszystkim z bohaterem⁴. Natomiast Kazimierz Wajda zwraca uwagę na bohatera zbiorowego, na którego obraz:

[...] składają się wyobrażenia, opinie i oceny, jakie formułowano o sąsiadującym narodzie, (obraz) rozumiany jest w sensie szerszym, a więc niezredukowany do samych tylko stereotypów etnicznych. W obrazie tym występowały więc obok siebie, w różnym zresztą stopniu, zarówno elementy względnie zobiektywizowanych prezentacji, jak i stereotypy i nie tylko negatywne, ale i pozytywne, a wreszcie i silnie zabarwione emocjonalnie uprzedzenia wobec sąsiadującego narodu⁵.

Jeśli zastanowić się głębiej nad relacjami motywu i stereotypu, można dojść do wniosku, że pojawiające się w powieściach Iwanyczuka motywy polskie wynikają ze stereotypowego podejścia; tak jak słusznie zauważa Kazimierz Bartoszyński: są one formą porozumiewania się z odbiorcą, a stereotypy to rodzaj komunikacji literackiej⁶. Historia i teoria literatury łączą stereotyp z kliszami, formułami, mitologemami, topkami i traktują z jednej strony jako skonwencjonalizowane środki ekspresji, z drugiej zaś jako narzędzie opisu stylistycznego. Stereotyp wykorzystywany jest do analizy treści i kompozycji oraz oceny rozwoju w literaturze fobii i obsesji narodowościowych

³ Zob. A. Choma-Suwała, *Roman Iwanyczuk – twórca powieści historycznej*, „Studia Polsko-Ukraińskie” 2017, t. IV, s. 169–184.

⁴ С. Бройтман, *Поэтика сюжета*, [w:] *Историческая поэтика*, Москва 2001, s. 494.

⁵ K. Wajda, *Polski obraz Niemców i niemiecki obraz Polaków w publicystyce obu krajów w latach 1871–1914*, [w:] *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych*, red. tenże, Toruń 1991, s. 47.

⁶ K. Bartoszyński, *Zagadnienia komunikacji literackiej w utworach narracyjnych*, [w:] *Problemy socjologii literatury*, red. I. Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 129.

w pracach m.in. Andrzeja Kępińskiego⁷, Zofii Mitosek⁸ i Haliny Walińskiej⁹. W niejednorodnym i wielopłaszczyznowym polu terminologicznym stereotypu mieszczą się także takie pojęcia, jak topos, „miejsce stałe”, figura, komunał, frazes, formuła, standard, szablon, banał, klisza, frazeologizm, wzór, norma, dogmat, tradycja, konwencja, kanon, mit, archetyp i schemat¹⁰. Zdaniem Mitosek:

Stereotyp do literatury trafia z zewnątrz, bądź jako celowo wykorzystany przekąznik pożądaných treści ideologicznych, bądź jako znak porozumienia między nadawcą i odbiorcą utworu, czy też w końcu – jako obiekt operacji twórczych mających na celu deformację utartych wizji rzeczywistości¹¹.

Biorąc pod uwagę okoliczności mające wpływ na tworzenie się stereotypu Polaka na Ukrainie i sowiecką propagandę, która niewątpliwie miała wpływ także na twórczość Romana Iwanyczuka, nietrudno domyśleć się, że na powieściach historycznych dotyczących wydarzeń od XV do XX wieku, pisanych w latach 70. oraz 80. ubiegłego stulecia, wycisnął swe piętno stereotyp.

Wydaje się, że nie bez znaczenia jest również pewien szablon, istniejący nie tylko w literaturze ukraińskiej, a polegający na posługiwaniu się określonymi obrazami-kodami, które stanowią podstawę nurtu zwanego socrealizmem. Jak zauważa Tamara Hundorowa, dzięki takiemu podejściu tworzone są w literaturze pewne określone typy bohaterów, sytuacji, wydarzeń, które często się w tekstach powtarzają. Czasami kody te odnoszą się do pojęć abstrakcyjnych, jak na przykład klasowość i patriotyzm.

Знаки служать образами-кодами певного типу характерів, подій і ситуацій, які клішуются і повторюються з тексту. Іконічні знаки при цьому персоніфікують абстрактні поняття, такі, як партійність, класовість, ідейність, патріотизм тощо [...] ¹².

W powieściach Romana Iwanyczuka odnajdujemy szereg takich obrazów-kodów, które są widoczne zarówno w opisywanych wydarzeniach, jak i w sposobie tworzenia postaci. Wszystkie analizowane w rozprawie powieści historyczne oparte są na pewnych a priori przyjętych wzorcach. Można powiedzieć, że autor zbudował matrycę, do której za każdym razem wlewa tylko nowe tematy i postacie. Zarówno *Ciemnoczerwone wino*, *Manuskrypt z ulicy Ruskiej*, jak i *Woda z kamienia* to utwory, których sedno

⁷ A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa 1990.

⁸ Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Wrocław 1974.

⁹ H. Walińska, *Stereotypy – pole terminologiczne*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie XVI”, Wrocław 1974.

¹⁰ Tamże, s. 47.

¹¹ Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy...*, dz. cyt., s. 62.

¹² T. Гундорова, *Соцреалізм як масова культура*, „Сучасність” 2004, nr 6, s. 54: „Знаки pełnią rolę obrazów-kodów określonego rodzaju postaci, zdarzeń i sytuacji, które są banalne i powtórzone z tekstu. Jednocześnie znaki ikonіczne uosabiają abstrakcyjne pojęcia, takie jak stronniczość, klasowość, ideologia, patriotyzm [...]”.

stanowią fakty historyczne dotyczące stosunków politycznych, kulturalnych i religijnych dwóch sąsiadujących narodów – polskiego i ukraińskiego. Stefan Kozak zauważa, że:

[...] w zależności od tego, jakie każdorazowo były owe stosunki, takie były też sądy i opinie. Wywierały one bezpośredni wpływ na kształtowanie się zdroworozsądkowych postaw intelektualnych i emocjonalnych odruchów, lecz i na powstanie destrukcyjnych mitów i stereotypów, a także przyczyniały się do ich upowszechnienia, więcej – do osłabienia lub zdynamizowania wzajemnych stosunków zarówno na płaszczyźnie społecznej, politycznej, religijnej, jak i na polu literatury, nauki i kultury. Nie ulega więc wątpliwości, że sfery te były swoistym papierkiem lakmusowym i sejsmografem rejestrującym wszystkie procesy, zdarzenia i nastroje zachodzące na linii wzajemnych stosunków polsko-ukraińskich i że powinny one być poddane wszechstronnemu naukowemu oglądowi¹³.

W świecie poddawanych przez Romana Iwanyczuka ocenie występuje cały szereg bohaterów polskiego pochodzenia. Współistnieją tu zarówno postacie historyczne, jak i te zrodzone w wyobraźni pisarza. Dla analizowanej przez nas prozy charakterystyczne jest również to, że jak pisze Mychajło Słaboszpycki:

Роман Іваничук не той автор, щоб міг іти шляхом найменшого опору матеріалу. Збагатити читача інформацією про життя історичного героя – то найлегше. Це з цілковитим успіхом здатна зробити навіть невігадлива белетристика. Осягнути ж подвиг і трагедію людини в історії, побачити ту історію в ній самій, в її мисленні, в кожному духовному її капілярі – ось те «надзавдання», що його ставить перед собою письменник, вивчаючи мікро клітинку конкретного людського життя в неоглядному океані історії¹⁴.

Witalij Donczyk podkreśla, że w utworach Iwanyczuka mieści się cała Europa z jej głównymi wydarzeniami i postaciami – jest ich tu cała encyklopedia¹⁵. Pojawiają się one w powieściach nieformalnie i są ze sobą bardzo ściśle powiązane. Autor często opisuje różne niepotwierdzone danymi historycznymi spotkania owych postaci, zdaje się mieć więcej racji, posiadać więcej wiadomości, niż widnieje w źródłach historycznych. „Оскільки довкола нього було безміри анальфабетів з історії, Іваничук взяв на себе відповідальність писати свій оригінальний «підручник»”¹⁶.

¹³ S. Kozak, *Polska a Ukraina. Drogi i bezdroża porozumienia*, „Więź” 1991, nr 11–12, s. 115.

¹⁴ М. Слабошпицький, *Озватися голосом з історії*, „Вітчизна” 1984, № 2, s. 196: „Roman Iwanyczuk nie jest typem autora, który potrafi pójść po linii najmniejszego oporu materiału. Najłatwiej jest wzbogacić czytelnika informacjami o życiu bohatera historycznego. Nawet pozbawiona wyobraźni beletrystyka może to zrobić z pełnym sukcesem. Zrozumieć wyczyn i tragedię człowieka w historii, zobaczyć tę historię w nim samym, w jego myśleniu, w każdej jego duchowej kapilarze – oto «najwyższe zadanie», jakie stawia przed sobą pisarz, badając mikrokomórkę konkretnego człowieka. życie ludzkie w rozległym oceanie historii”.

¹⁵ В. Дончик, *Переконання романіста („Четвертий вимір” Романа Іваничука)*, „Літературна Україна” 1985, s. 6.

¹⁶ Н. Бічуча, *Розімкнуте коло слова або ж свято визнання. Кілька роздумів про нові твори Романа Іваничука*, „Дзвін” 1995, № 5, s. 127: „Ponieważ wokół niego były niezliczone

Wydaje się jednak, że Iwanyczuk postawił sobie za cel nie tyle dokładne opisanie wydarzeń historycznych, ile artystyczne ich odtworzenie dla potrzeb współczesnego czytelnika. Trudno nie zgodzić się z myślą Larysy Moroz, która pisze:

[...] принцип історизму вельми важливий для дослідників, можна сказати, один із основних і визначальних. Проте розглядаючи творчість письменника як явище, зумовлене певними історичними обставинами, не маємо права „накидати” йому цей принцип і тим паче оцінювати його твори (оцінювання – це загалом справа не історика літератури) з погляду того, точно чи неточно митець відобразив історичні для нього чи сучасні йому (для нас вони також історичні) ситуації й лише тому, що наше бачення тієї ситуації й тієї логіки не може бути навіть подібним до бачення тогочасного; до того ж, необхідно розуміти ті відмінності як у різноманітних соціальних аспектах, так і в індивідуальних¹⁷.

Analizując postacie historyczne w powieści *Ciemnoczerwone wino* można dojść do wniosku, że obraz Polaka jest zdecydowanie negatywny. Widoczne jest to przede wszystkim w portretach władców Jana Kazimierza i Władysława II Jagiełły:

[...] навесні 1412 року. Тоді-то польський король Ягайло у своєму католицькому запалі перед гнезненським примасом і краківським єпископом перевершив сподівання своїх душпастирів. Він наказав викинути з перемишлької православної кафедральної церкви руські гроби, посвятив її в католицьку і, прибувши до Львова, призначив католицьким архієпископом Яна Одровонжа¹⁸.

W obydwu przypadkach pejoratywne postrzeganie władców jest dodatkowo podkreślone przez ich wrogie stanowisko wobec wiary prawosławnej, a celem ich bezprawnej działalności są świątynie. Negatywną cechą Jagiełły jest dwulicowość

rzesze analfabetów historii, Iwanyczuk wziął na siebie odpowiedzialność napisania swojego oryginalnego »podręcznika«.

¹⁷ Л. Мороз, *Триєдність як основа універсалізму (національне – загальнолюдське – духове)*, „Слово і час” 2002, № 3, s. 23: „[...] zasada historyzmu jest dla badaczy bardzo ważna, można powiedzieć: jedna z głównych i definiujących. Uznając jednak twórczość pisarza za zjawisko zdeterminowane pewnymi okolicznościami historycznymi, nie mamy prawa »narzucać« mu tej zasady, a tym bardziej oceniać jego twórczości (ocena w zasadzie nie jest sprawą historyka literatury) z punktu widzenia tego, czy artysta trafnie czy niedokładnie odzwierciedlił dla niego historyczne lub współczesne sytuacje (dla nas są one także historyczne) i tylko dlatego, że nasza wizja tej sytuacji i jej logika nie mogą być nawet podobne do wizji tamtego czasu; ponadto konieczne jest zrozumienie tych różnic zarówno w różnych aspektach społecznych, jak i indywidualnych”.

¹⁸ І. Іваничук, *Черлене вино*, Львів 1979, s. 35 (kolejne fragmenty tekstu pochodzą z tego samego źródła. Numery stron podane w nawiasie po cytacie.): „[...] wiosną 1412 r. W tym czasie król polski Jagiełło w swoim katolickim zapale przed prymasem gnieźnieńskim i biskupem krakowskim przekroczył oczekiwania swoich duszpasterzy. Nakazał usunięcie ruskich grobów z cerkwi przemyskiej, poświęcił ją na kościół katolicki, a po przybyciu do Lwowa mianował arcybiskupem katolickim Jana Odrowąża”.

i brak perspektywicznego myślenia. W polityce zagranicznej nie dostrzega on możliwości sojuszu z Ukrainą.

Już na pierwszych stronach powieści dowiadujemy się o powiązaniach między głównym bohaterem Iwaszkiem Rohatyńskim – ruskim szlachcicem – a władcą polskim Jagiełłą. Z jednej strony autor wspomina o nagrodzie, na jaką zasłużył Iwaszko za udział w bitwie pod Grunwaldem, z drugiej zaś mówi o zależności od polskiego króla i o lennie. Przedstawia to w następujących słowach: „Івашко ласку в Ягайла заслужив ще під Грюнвальдом, за що став боярином земельним, королівським ленником на Рогатинщині”¹⁹ (*Черлене вино*, s. 9).

Podobne przykłady związków „ziem ukraińskich (ruskich)” z Polską odnajdujemy w dalszej części utworu, gdzie staje się ona ofiarą walki o władzę. Jagiełło, chcąc za wszelką cenę uzyskać koronę polską, oddaje ziemie litewsko-ruskie Polakom, co jest przyczyną, jak to autor określa, „moru” katolickiego na ziemiach prawosławnych: „Тоді-то з Кракова до Вільна прийшли послі і слабому, але жорстокому Ягайлові показали золоту польську корону, за яку він не вагаючись, віддав полякам Литво-Русь. І почався католицький мор на православних землях”²⁰ (*Черлене вино*, s. 19).

Zdaniem Romana Iwanyczuka ziemia ruska stanowi przedmiot sporu i jest kartą przetargową nie tylko dla Jagiełły, ale również dla Witolda, Świdrygiełły i innych możnowładców starających się o większe wpływy na arenie politycznej. W niekończącym się konflikcie zatracone zostają priorytety i najmniej ważne staje się dobro ludu. Narzucając mu wiarę, zabierając przywileje i wykorzystując jako tanią siłę w bratobójczej walce, również Świdrygiełło, uważany za władcę ruskiego, doprowadza do otwartego sprzeciwu i buntu. Przedstawiając władców polskich, autor niejednokrotnie dokonuje ich konfrontacji z książętami panującymi na Rusi i Litwie. O ich sile, rozumie, okrucieństwie, chytryści, przebiegłości i podstępnej walce o władzę dowiadujemy się z wypowiedzi Ostaszką Kaligrafa: „Ягайло завжди розгублювався у присутності Вітовта: розум і хитрість литовського князя були сильнішими від жорстокості польського короля”²¹ (*Черлене вино*, s. 77).

Jest to dowód schematycznego podejścia do charakterystyki osób sprawujących władzę. Wszystkie postaci w swoisty sposób pojmują historię i nie czują odpowiedzialności za niewinnie przelaną krew, o czy świadczą słowa Świdrygiełły: „Кров... Кров ллється з божої волі – не князівської. Скільки її вицідив Вітовт, а що ліпшого зробив? А Ягайло? За ним ж гори трупів... Так, але один зміцнив Польщу, а другий Литву, я ж постановив був умоцнити Русь...”²² (*Черлене вино*, s. 122).

¹⁹ „Iwaszko zaskarbił sobie przychylność Jagiełły już pod Grunwaldem, za co został bojarem ziemskim, lennikiem królewskim na ziemi rohatyńskiej.”

²⁰ „W tym czasie przybyli ambasadorowie z Krakowa do Wilna i pokazali słabemu, ale okrutnemu Jagielle złotą koronę polską, za którą nie wahał się oddać Polakom Litwy-Rusi. I na ziemiach prawosławnych zaczęła się zaraza katolicka.”

²¹ „Jagiełło był zawsze zdezorientowany w obecności Witolda: umysł i przebiegłość księcia litewskiego były silniejsze niż okrucieństwo króla polskiego.”

²² „Krew... Krew przelewa się z woli Boga, a nie księcia. Ile Witold z niej wycisnął i co lepszego zrobił? A Jagiełło? Za nim góry trupów... Tak, ale jeden wzmocnił Polskę, a drugi Litwę, ja zdecydowałem się wzmocnić Ruś...”

Walka rozgrywa się na najwyższym szczeblu władzy, którego trzon stanowią król Polski Jagiełło i władcy: litewski – Witold i ruski – Świdrygiełło. Obydwaj książęta mają wysokie aspiracje i są gotowi wykorzystać każdą nadarżającą się okazję do zdobycia maksimum władzy. Witold, spiskując za plecami Świdrygiełły z Jagiełłą, jednocześnie stara się o jego poparcie, przewidując walkę z królem Polski.

Вітовт відвів для постоїв найкращий будинок в Луцьку й фільварки на околицях, – одного лише гостя, та й то не надто прошеного, задля остороги поселив у склепінчастих кімнатах Стирової вежі – неспокійного, бунтівливого, та нині потрібного йому в тяжбі з королем Польщі Ягайлом – свого двоюрідного брата Свидригайла Ольгертовича, князя Чернігівського²³. (*Черлене вино*, s. 10)

W końcowej części utworu poznajemy również Zygmunta Kiejstutowicza, który zdradziwszy Świdrygiełłę, w zamian za część ziem ruskich dostaje tytuł Wielkiego Księcia Litewskiego: „На другий день у Бересті Ягайло віддав Жигминтові перстень на велике князювання. Великий князь відписав королеві Кам'янець, Луцк, Олесько”²⁴ (*Черлене вино*, s. 124).

Ukazując wydarzenia XV wieku w Galicji, na Wołyniu i na Litwie, Iwanyczuk bez żalu rozprawia się z mitem o dzielnych rycerzach wymachujących mieczami. Chciałoby się rzec, że naprawdę wyglądało to tak, jak opowiada Kira Łomazowa: „Кейстут, задущений на очах Ягайла, Вітовт, колись ув'язнений Ягайлом, і кинутий Вітовтом до в'язниці Свидригайло, що наміряється отруїти нинішнього спільника коронаційному банкеті [...]”²⁵.

Utwór i zawarty w nim główny motyw walki łączy postać króla polskiego Jagiełły. Od niego zależy władza na Litwie i Rusi, to on przekazuje, po czym podstępnie ją odbiera Witoldowi, jemu też przysięga wierność Świdrygiełło. Jagiełło doprowadza do przekazania Polsce kolejnych obszarów ruskich w zamian za koronę Wielkiego Księstwa Litewskiego. Król Polski posiada również przemożny wpływ na sposób, miejsce i czas dokonywania się tych zmian; jest w stanie zatrzymać posłów papieskich zmierzających na Litwę, zmusza Witolda do zrzeczenia się korony i doprowadza do jego śmierci. Mimo wielu cech wspólnych, spośród wszystkich władców wydaje się najbardziej okrutnym i co najważniejsze – nieprzewidywalnym.

Jagielle poświęca Iwanyczuk w powieści najwięcej miejsca i uwagi. Szczegółowo pokazuje jego wady i poddaje najsurowszej ocenie. Pomimo wielu błędów i zrad, jakich

²³ „Witold zajął na swój postój najlepszy dom w Łucku i folwarki w okolicy, tylko jednego gościa, i to niezbyt pożądanego, na wszelki wypadek ulokował w sklepionych pomieszczeniach Wieży Bramnej – niespokojnego, zbuntowanego i potrzebnego mu teraz w sporze z królem polskim Jagiełłą brata stryjecznego księcia czernihowskiego Świdrygiełłę Olgierdowicza.”

²⁴ „Na drugi dzień w Brześciu Jagiełło podarował Zygmunтови pierścień na wielkie panowanie. Wielki Książę przekazał królowi Kamieniec, Łuck, Olesko.”

²⁵ К. Ломазова, *Світ романтичний і безжальний (Рецензія на романи Р. Іваничука „Черлене вино”, „Манускрипт з вулиці Руської”)*, „Літературна Україна” 1979, 21 серпня, s. 2: „Кейстут, удuszony на очах Ягайлы, Witold, niegdyś więziony przez Ягайлу, а wtrącony przez Witolda do więзienia Świdрыгелло, który zamierza отрує obecnego współnika ucztы coronacyjnej [...]”.

się dopuszcza, jest wyrocznią i z jego zdaniem muszą się liczyć wszyscy możnowładcy. Ta uległość spotyka się z niekłamany oburzeniem Świdrygiełły, czego dowodzą jego słowa: „Чи тобі осуджувати чиїсь вчинок Ягайле, коли твоя дорога до польської корони обсаджена зрадою і підступністю, немов чортополохом? Чи тобі волати о помсту за чинсь кривду, коли сам тяжкими кривдами протоптував собі шляху до трону?”²⁶ (*Черлене вино*, s. 20).

Jest on przykładem władcy, który mimo swojego despotyzmu nie zawsze jest w stanie podejmować samodzielne decyzje, a przy tym brak mu mądrości politycznej, która jest domeną Witolda. Autor zarzuca mu prostactwo i głupotę. Większość posunięć władcy jest autorstwa biskupa Oleśnickiego, który towarzyszy królowi podczas najważniejszych rozmów i pertraktacji, jest też uczestnikiem sądu nad husytami: „Ягайло останнім часом нічого сам не вирішує – він здався на розум Олесницького”²⁷ (*Черлене вино*, s. 25).

Widoczna jest jawna wrogość, nienawiść i pogarda, jaką czują Rusini-Ukraińcy wobec króla polskiego. Przyczyną takiego stanu rzeczy, oprócz uciemnienia, wyzysku i jarzma religijnego, jest również litewskie pochodzenie króla. Pogardę dostrzegamy w słowach księcia Świdrygiełły: „Я – великий литовський князь – у прийми до згрибілого Ягайла, якому допоміг змайструвати наслідника Якоб з Кобуляна? Та я настільки не вірю тому королеві, щоб не сів би з ним за один стіл випити вина!”²⁸ (*Черлене вино*, s. 119).

Zdradę zarzuca królowi również Zygmunt Korybut, którego dzięki wstawiennictwu papieża udało się Jagielle wysłać do Czech, jednak potem sądzono go razem z husytami jako wroga religii katolickiej i państwa polskiego:

Сіпнулася у короля голова, дрібно затрусилася, він повернувся до Олесницького і пропищав:

– Що це за зборище? Ми судимо чи нас судять? У тюрму їх, у темницю!

– Руки стали короткими, вую – спокійно мовив Зигмунт Корибут. – Ти у змові з папою послав колись мене до Чехів, щоб я навернув гуситів у лоно католицької церкви. Я намагався виконати вашу волю, за що мене мало не скарав справедливий Жижка. Тепер кажу: Ягайле, я – твій ворог!²⁹ (*Черлене вино*, s. 75–76)

²⁶ „Czy powinieneś potępiać czyjeś postępowanie, Jagiełło, gdy twoja droga do polskiej korony jest usiana zdradą i podstępem, jak osetem? Czy powinieneś wołać o zemstę za cudze zło, gdy sam ciężkimi krzywdami wydeptałeś sobie drogę do tronu?”

²⁷ „Ostatnio Jagiełło sam o niczym nie decyduje – zdał się na rozum Oleśnickiego.”

²⁸ „Ja, wielki książę litewski, na przyjęciu zgrzybiałego Jagiełły, któremu Jakub z Kobulan pomógł w wyborze następcy? Tak bardzo nie ufam temu królowi, że nie usiadłbym z nim przy jednym stole napić się wina.”

²⁹ „Głowa króla drgnęła, zatrząsł się lekko, zwrócił się do Oleśnickiego i syknął:

– Co to za zgromadzenie? Czy osądzamy, czy jesteśmy osądzeni? Do więzienia, do lochu!

– Ręce stały się krótkie, wuju – powiedział spokojnie Zygmunt Korybut. – Wysłałeś mnie kiedyś w zмові z papieżem do Czech, abym nawrócił husytów na łono Kościoła katolickiego. Próbowałem spełnić twoją wolę, za co prawie zostałem ukarany przez sprawiedliwego Žижку. Teraz mówię: Jagiełło, jestem twoim wrogiem!”

Oprócz władców w powieści obecni są przedstawiciele możnowładztwa: Jan Odrowąż, Piotr Odrowąż – starosta lwowski, książę Ziemowit, który spalił Łuck, Kazimierz Mazowiecki, Mężyk z Dąbrowy. Oni to na rozkaz króla ruszyli pod Olesko, nie oszczędzając po drodze żadnego miasta i osady.

Szlachta polska, poza większymi przywilejami, piastowała wysokie urzędy, co dało jej prawo ustanawiania zakazów i ograniczeń wobec społeczności ruskiej. Wiązało się to z nakłanianiem do zmiany wyznania. Ruskim rzemieślnikom nieprzestrzegającym ustalonych reguł groziło wykluczenie z cechu. Między innymi obowiązującym prawem we Lwowie był zakaz zgromadzeń, którego pogwałcenie wiązało się z karą grzywny. Wprowadzone zasady dotyczyły tylko ludności ruskiej. Taki stan rzeczy był przyczyną niezadowolenia i otwartej polemiki, która w wielu wypadkach przybierała formę ironii. Ilustruje to dialog Arsena z Knoffelem:

– Оголошено привілеї руської шляхти, розумієш, Кноффель? Руський шляхтич має право на свій герб!

– Руський шляхтич? Де ти бачив руського шляхтича? Są popi i chłopi, це я знаю...

– Видно, що є... Вчора новий бургрф іменем короля оголосив... noch einmal, Кноффель... оголосив русинам привілей. Отак, мовляв, і так: не піднімайте коромоли, не слухайте, що робиться там, у Литві, у нас усі рівні... Віват круль! Кхе-е... А православним міщанам дозволено супроводжувати померлих через Ринок на цвинтар, тільки щоб на розі Руської свічки гасили. А там і так вітер задуває, знаєш, як тягне з Татарської, ха-ха!.. Налий ще за круля. Маю ті привілеї в дупі, але ж король мені, мені... Наливай, не бійся, я вчора заробив, адже грав на бенкеті після виборів бургрфа. Тобі дивно? То я зараз таке скажу, що вмреш. Ти розумієш, Кноффель, я прожив на світі двадцять вісім років, півсвіту переміряв своїми ногами, а не знав, що все робиться руками короля. Гадав: люди самі собі живуть, їдять, працюють, будують, малюють, співають, убивають, крадуть, моляться, жебрають, дають ялмужну, торгують – так ні, дзуськи! Усім кермує круль³⁰. (*Черлене вино*, s. 82)

W powieściach Romana Iwanyczuka zwraca uwagę szeroka przestrzeń historyczna. Autor poprzez jej pryzmat dokonuje charakterystyki postaci. Jednak nawet w masowych

³⁰ „– Ogłoszono przywileje ruskiej szlachty, rozumiesz, Knoffel? Ruski szlachcic ma prawo do swojego herbu!

– Ruski szlachcic? Gdzie widziałeś ruskiego szlachcica? Są popi i chłopi, to wiem...

– Widać, że jest... Wczoraj nowy burgrabia w imieniu króla ogłosił... noch einmal, Knoffel... ogłosił Rusinom przywilej. No to mówią i tak: nie podnoście koromoli, nie słuchajcie, co tam się dzieje, na Litwie, u nas wszyscy są równi... Wiwat król! Khe-eh... A prawosławnym miieszczanom wolno odprowadzać zmarłych przez Rynek na cmentarz, tylko żeby na rogu Ruskiej świecę zgasić. A tam wiatr i tak wieje, wiadomo jak z Tatarskiej ciągnie, ha ha!... Nalej jeszcze za króla. Mam te przywileje w dupie, ale król mi, mi... Lej, nie bój się, zarobiłem wczoraj, bo grałem na bankiecie po wyborach na burgrabiego. Dziwisz się? Powiem ci teraz, że umrzesz. Rozumiesz, Knoffel, żyłem na świecie dwadzieścia osiem lat, połowę świata zmierzyłem swoimi stopami i nie wiedziałem, że wszystko robią ręce króla. Pomyślałem: ludzie sami sobie żyją, jedzą, pracują, budują, malują, śpiewają, zabijają, kradną, modlą się, żebrzą, dają jałmużnę, handlują – nie, dzusky! Wszystkim kieruje król!”

scenach nie ma jednolitego, odsuniętego na dalszy plan tłumy, a ukazanych ludzi cechuje odrębność w pojmowaniu wydarzeń, niepowtarzalne są ich losy i swoiste podejście do życia. Jak mówi Wołodumyr Jaworiwski: „Герої Черленого вина вихоплені автором з різних соціальних груп, вихоплені, але не одірвані від оточення, живильних судин свого класу”³¹.

Losy swoich bohaterów Roman Iwanyczuk przedstawia na tle wydarzeń historycznych, jednocześnie ukazując społeczne i polityczne cechy epoki, „[...] дипломатичні шахрайства королів Литви і Польщі, продажність правлячої верхівки, місцевих бояр, воєвод та княжичів. Поєднання цих сюжетних ліній створює в повісті картину все об'ємну, достовірну і художньо переконливу”³².

Fakt występowania znanych postaci historycznych, władców i polityków, którzy mieli duży wpływ nie tylko na wydarzenia opisane na kartach powieści, ale również na historię całej Polski i jej sąsiadów, zauważamy również w *Manuskrypcie z ulicy Ruskiej*. Należy wymienić tu m.in. Zygmunta III Wazę i Stefana Batorego, hetmana Jana Zamojskiego, Stanisława Żółkiewskiego, książąt Ostrowskiego i Zebrzydowskiego, magnata Krzysztofa Konińskiego i innych. Z osobami tymi związane są takie wydarzenia historyczne, jak: bitwa pod Smoleńskiem, rokosz Zebrzydowskiego, synod brzeski, synod poznański, zjazd szlachty w Sandomierzu, sąd nad Janem Szczęsnym i inne.

Przedstawione postaci nie są jedynymi reprezentantami społeczności polskiej w targanym waśniami, podzielonym klasowo, narodowościowo i wyznaniowo Lwowie. Należy wspomnieć chociażby Jerzego Mniszcha, starostę lwowskiego, który przez swoją działalność sprzyjającą Moskwie przyczynił się do upadku Rzeczypospolitej. Poddaje on również ocenie złe prowadzenie się żony Nachmata Izakowycza, Złotej Róży, i jego córki Maryny: „[...] Золота Роза, про яку кагал побожні байки склав, спить із старостою Єжи Мнішенком? А чому Мнішенко не чіпається за його куревську Марину³³, яка поволоклася за московським лотром, царем самозванцем, і он якої авантюри в світі наробила!”³⁴.

Podobnie jak większość Polaków Jerzy Mniszech należy do klasy rządzącej, jest przyzwyczajony do wygód i wraz z arcybiskupem Solikowskim sprawuje władzę

³¹ В. Яворівський, *Не реставрація – осмислення* (Рецензія на роман Р. Іваничука „Черлене вино”), „Літературна Україна” 1978, 9 червня, s. 7. Bohaterowie *Cietnoczerwonego вина* zostają przez autora wyrwani z różnych grup społecznych, wyrwani, ale nie oddzieleni od otoczenia, naczyń żywiących swojej klasy.

³² Tamże. „[...] oszustwa dyplomatyczne królów Litwy i Polski, korupcja rządzących elit, miejscowych bojarów, wojewodów i książąt. Połączenie tych wątków tworzy w powieści kompleksowy, wiarygodny i przekonujący artystycznie obraz”.

³³ Maryna Mniszchówna (ok. 1588–1614), carowa moskiewska, córka Jerzego; w 1606 roku, po ślubie z Dymitrem Samozwańcem I, ukoronowana na carową; po zamordowaniu męża uwięziona wraz z ojcem; odzyskawszy wolność, udała się w 1608 roku do Tuszyń, tam uznała Dymitra Samozwańca II za swojego męża; ujęta przez zwolenników Michała Romanowa zmarła w więzieniu.

³⁴ Р. Іваничук, *Манускрипт з вулиці Руської*, Київ 1987, s. 184 (kolejne fragmenty tekstu pochodzą z tego samego źródła. Numery stron podane w nawiasie po cytacie).

w mieście: „Мнішек знітився. Він, при звичаєний до домашніх вигод, балів і воєн з посполитим людом [...]”³⁵ (*Манускрипт...*, s. 186).

Poza tym ma wielki wpływ na społeczeństwo. Jest przykładem na to, że jeden człowiek może zarazić złem i nienawiścią setki ludzi. Ocena tej postaci dokonywana zarówno przez wyznawców prawosławia (Rohatyńca), jak i przedstawicieli polskiego społeczeństwa (Szymonowica) jest tak samo negatywna.

Obraz Polaków staje się podstawą do realizacji stereotypu również w następnym utworze: *Woda z kamienia*. Kolejny raz powtarzany jest schemat negatywnego i pozytywnego podejścia do przedstawicieli poszczególnych warstw społecznych. Zdecydowanie negatywnie wypowiada się autor o szlachcie polskiej sprawującej władzę w mieście. Widoczne jest to w opisach balów i spotkań u gubernatora. Hulaszczy tryb życia, pijaństwo, rozrzutność, obojętność wobec powstania listopadowego, kumoterstwo, dbałość o własną wygodę – to tylko niektóre z negatywnych cech, jakie charakteryzują przedstawicieli klasy rządzącej, jak chociażby księcia Augusta Lobkowitza, dyrektora lwowskiej policji Leopolda Sacher-Masocha, członka sądu Ignacego Zajączkowskiego:

[...] сидів за столиком сам губернатор Галиції і Лодомерії князь Август Лобковіц з роду П'ястів, а поруч, з обох боків, стояли і слухали, нахиливши до нього голови, одноокий директор львівської поліції Леопольд Захер-Мазох і його тінь – актуарій карного суду Ігнаци Зайончковський³⁶.

Większość przedstawicieli szlachty lub zubożałej arystokracji stanowiła zamknięty krąg stałych bywalców zabaw w kawiarni „Piekło”. Zarówno odbywające się w niej przyjęcia, jak i sama nazwa tego miejsca mają wydźwięk pejoratywny. Skakanie przez sznurek dla nagrody, jaką było pocałowanie w rękę jednej z dam do towarzystwa, zdecydowanie uwłacza godności szlachcica.

Brak zasad zarzuca Roman Iwanyczuk także przedstawicielom rodów Ostrowskich, Korybutów i Szeptyckich, których arystokratyczne pochodzenie jest jedyną pozytywną cechą. Zły osąd bierze się również z ich stosunku do narodu ukraińskiego: mimo, jak zauważa Iwanyczuk, swoich ruskich korzeni, nie interesują się dolą chłopów pańszczyźnianych, obca im jest ich kultura, język, obyczaje, a sam naród ukraiński postrzegają jako pozbawioną praw tanią siłę roboczą: „Хто вони нині – Острозькі, Корибути, Шептицькі – перевертні з русинським родовим коренем? Що за користь з їх генеалогії людям, яких назвали рутенцями, а вони й не знають, – їхнє це ймення чи ні?”³⁷ (*Вода з каменю*, s. 115).

³⁵ „Мнішек zmarszczył brwi. On jest przyzwyczajony do korzyści domowych, przyjęć i wojen ze zwykłymi ludźmi [...]”

³⁶ P. Іваничук, *Вода з каменю*, Львів 1982, s. 29 (kolejne fragmenty tekstu pochodzą z tego samego źródła. Numery stron podane w nawiasie po cytacie): „[...] przy stole siedział sam gubernator Galicji i Lodomerii, książkę August Lobkowitz z rodu Piastów, a obok niego, po obu stronach, stali i słuchali, pochylając ku niemu głowy, jednooki dyrektor lwowskiej policji Leopold Sacher-Masoch i jego cień – aktuariusz sądu karnego Ignacy Zajączkowski”.

³⁷ „Kim są dzisiaj – Ostrowscy, Korybuty, Szeptyccy – wilkołakami o ruskich korzeniach? Jaki pożytek z ich genealogii mają ludzie, których nazywa się Rusinami, ale nie wiedzą, czy tak się nazywają, czy nie?”

Kolejnymi napiętnowanymi przez Iwanyczuka cechami tej grupy społecznej są dwulicowość i pozerstwo. Przykładem jest postawa gubernatora i jego gości na balu urządzonym na cześć powstańców listopadowych. Autor z ironią używa określenia: „szczyry polscy patrioci”, ponieważ głównym przejawem ich patriotyzmu są kontusze i pamiątki dawnej świetności Rzeczypospolitej, będące jedynie oprawą kolejnej zabawy w domu gubernatora. Żaden z uczestników spotkania nie myśli o wsparciu powstańców, za to szturm Belwederu uznają za niepożądaną, bo w perspektywie zakłóci spokój i bezpieczeństwo, jakie zapewniały im ciepłe posady. Ich uczestnictwo w balu to przyjmowanie najpopularniejszej w danym momencie muzyki: „Усе тут – від кунтуша на губернаторові до кремінної рушниці на стіні – нагадувало стару добру Річ Посполиту, яка десь там, дуже далеко, прокидається до життя, і за неї, вільну від царського ярма, прийшли нині щирі польські патріоти, зігріті цісарським теплом, підняти келихи”³⁸ (*Вода з каменю*, s. 97).

Postacią, którą można zaliczyć do grona polskich pseudopatriotów, jest wspomniany już gubernator August Lobkowitz. Ponad wszystko przedkłada on własne bezpieczeństwo, ulega modom i jest podatny na wpływy. Organizowanie balów to dla gubernatora antidotum na wszelkie niepokoje. Dopiero w obliczu zbliżającej się do Galicji kilkutomisiennej armii powstańczej zmienia swoje podejście i obawiając się o własne życie, podwaja dotychczasowe straże oraz uzbraja miasto. Kiedy takie rozwiązanie wydaje się niewystarczające, informuje o swoim piastowskim pochodzeniu i zleca namalowanie swojego portretu w polskim kontusz: „Розквартирував у кожному будинку по кілька гренадерів, наказав укопати на площах заряджені гармати, а сам про всяк випадок, де міг, афішував своє п'ястівське походження, ще й зробив собі портрет у польському кунтуші при карабелі”³⁹ (*Вода з каменю*, s. 84).

Jego troska o własne interesy wyraża się w tym, że niepewny jutra, jednocześnie sprzyja Rosji i Austrii. Dba o dobre stosunki z przedstawicielami władz rosyjskich we Lwowie i popiera ich działania, do jakich należało m.in. wzbudzenie wrogości: „Разом з тим він спровадив до Львова резидента з Росії – полковника-німчика Брейнделя, завданням якого було сіяти антипольські настрої серед греко-католицького духовенства й української молоді”⁴⁰ (*Вода з каменю*, s. 84).

Jednocześnie jest ślepo posłuszny kanclerzowi Metternichowi i to na jego rozkaz wydaje bal, dzięki któremu ma pozyskać poparcie jak największej liczby Polaków dla austriackiego zaborcy: „Канцлер (Меттерніх) рекомендував губернаторові уряджувати бал, на які слід запросити польську молодь”⁴¹ (*Вода з каменю*, s. 84).

³⁸ „Wszystko tutaj – od kontusza na gubernatorze po krzemienny pistolet na ścianie – przypominało o starej, dobrej Rzeczypospolitej, która gdzieś, daleko, budzi się do życia, to za nią, wolną od carskiego jarzma, przyszli teraz szczyry polscy patrioci, ogrzani cesarskim ciepłem, by wznieść kieliszki.”

³⁹ „W każdym domu rozmieścił po kilku grenadierów, kazał okopać na placach naładowane armaty, a sam na wszelki wypadek, gdzie tylko mógł, afiszował się ze swoim piastowskim pochodzeniem i jeszcze zrobił sobie portret w polskim kuntuszu przy karabeli.”

⁴⁰ „W tym samym czasie sprowadził do Lwowa rezydenta z Rosji – niemieckiego pułkownika Breindla, którego zadaniem było wzniesienie antypolskich nastrojów wśród grecko-katolickiego duchowieństwa i młodzieży ukraińskiej.”

⁴¹ „Kanclerz (Metternich) zalecił gubernatorowi zorganizowanie balu, na który należy zaprosić polską młodzież.”

Lobkowitz jest przekonany o swoim patriotyzmie i daje temu wyraz w charakterystyczny dla siebie sposób: na zaproszeniach rozesłanych po cyrkulach i okręgach wyborczych widnieje linoryt portretu gubernatora-patrioty. Jego wizerunek w polskim kontuszu nie był oczywiście wyrazem dbałości o względy estetyczne, a elementem egocentrycznej taktyki gubernatora: „Губернатор літографував тоді свій польсько-патріотичний портрет, відтиснув його на запрошеннях” (*Вода з каменю*, s. 84).

Roman Iwanyczuk przejawia wygląd i negatywne zachowanie postaci, tym samym daje upust swojej artystycznej wyobraźni, która wyraźnie się nasila w stosunku do postaci historycznych występujących w powieściach. Żenujące, pozbawione godności, idiotyczne zachowania na balu u gubernatora, klękanie i całowanie rąk jako przejawy uwielbienia dla reprezentanta austriackiego zaborcy, to kolejny dowód egoizmu i braku patriotyzmu. Przyjmowanie takiej pozy, odgrywanie niegodziwych dla członka polskiego społeczeństwa scen zapewnia uczestnikom balu gubernatorskie przywileje.

Odmienne stanowisko wobec polityki, spraw polskich i stosunków polsko-ukraińskich zajmuje wicemarszałek Galicyjskiego Sejmu Stanowego Tadeusz Wasilewski, który diametralnie różni się od innych osób sprawujących władzę. Przejawia troskę o dobro kultury polskiej, a także żywe zainteresowanie kulturą ukraińską, o czym świadczy pomoc udzielana Markianowi Szaszkewiczowi. To również osoba dosyć kontrowersyjna, przez jednych nazywana pogardliwie – austrofilem, a przez kuratora Zakładu Ossolińskich, księcia Henryka Lubomirskiego, wychwalana za mecenat nad kulturą polską: „[...] куратор Закладу князь Генрік Любомирський оголосив у газетах про неогіненні пожертви Тадея Василевського, назвавши його меценатом польської культури”⁴² (*Вода з каменю*, s. 181).

Podstawę charakterystyki wicemarszałka oparł Roman Iwanyczuk na jego przyjaźni z głównym bohaterem powieści. Od Tadeusza Wasilewskiego Markian Szaszkewicz uczył się, w jaki sposób ocalać od zapomnienia dorobek kulturalny swego narodu. Dostrzegł także wielką, rzec by można: zaraźliwą, pasję Wasilewskiego, który z olbrzymim poświęceniem i na własny koszt zbierał polskie książki. Najczęściej wykupywał likwidowane przez arystokratów biblioteki, a następnie przekazywał książki Zakładowi Ossolińskich. Dzięki niemu ocalał m.in. księgozbiór z Dygowa, należący niegdyś do hrabiny Tarkowskiej. Jego patriotyczna postawa została przeciwstawiona postawie arystokracji polskiej, która kompletnie bagatelizowała problem ochrony dóbr narodowych: „– Наши аристократи стали нині байдужими до скарбів духа, завтра вони гірше за німців будуть спустошувати свою власну культуру [...]”⁴³ (*Вода з каменю*, s. 76).

Wasilewski cieszy się wielkim szacunkiem Szaszkewicza. Markian ubolewa nad brakiem mecenasa, który zachowałby przed zniszczeniem i grabieżą zabytki piśmiennictwa ukraińskiego. Marszałek radzi młodemu poecie, aby nie oglądał się na innych, a sam zabrał się do pracy, by ocalić skarby kultury. Przekonuje Markiana, że może tego dokonać ktoś, kto posiada sumienie, ono jest bowiem *spiritus movens* wszelkich

⁴² „[...] куратор Закладу księżę Henryk Lubomirski ogłosił w prasie o bezcennych darowiznach Tadeusza Wasilewskiego, nazywając go mecenasem kultury polskiej.”

⁴³ „– Nasi arystokraci zubożętnieli teraz na skarby ducha, jutro bardziej niż Niemcy zdestawują własną kulturę [...]”

działań, daje niezwykłą siłę, która: „[...] примуше людину добувати з каменя воду, з якої їй самій не попадають навіть краплини... Ти питаєш, хто буде рятувати русинські skarby? Ми будемо рятувати, вони належать всьому народовi. І ти теж будеш. Але не треба їх ділити на вашi й нашi, вони спiльнi – слов’янські”⁴⁴ (*Вода з каменя*, s. 77).

Marszałka poznajemy również jako przeciwnika powstania listopadowego. Jako jedyny Polak jest wzburzony wydarzeniami w Warszawie. Z ironią opowiada o szturmie na Belweder, a jego przywódcę, o którym mówiono z wielką atencją nie tylko w Polsce, ale także na Ukrainie, określa pogardliwie: „jakiś Wysocki”. Natomiast udział Seweryna Goszczyńskiego i jemu podobnych w powstaniu kwituje jednym zdaniem: „Боже, яке дiтвaцтво!”⁴⁵ (*Вода з каменя*, s. 79).

Takie nastawienie stanowi pewnego rodzaju przeciwwagę dla postaw wcześniej poznanych przez nas patriotów, charakteryzujących się chęcią działania i zbrojnego wystąpienia przeciw zaborcy. W osobie Tadeusza Wasilewskiego poznajemy kolejny wzór postawy obywatelskiej i jednocześnie kolejną twarz Polaka-patrioty: jest to przedstawiciel pokolenia Polaków, którzy, doświadczeni przez wcześniejsze niepowodzenia, zrezygnowali z młodzieńczego zapału do walki i w pokojowych rozwiązaniach upatrują szansy dla Polski. W wypowiedzi Wasilewskiego widać także ubolewanie nad narodem polskim, który pozbawiony uwięzionych za udział w powstaniu poetów, takich jak Mickiewicz czy Goszczyński, zatraci swoje dziedzictwo kulturowe.

– Ще не встигли слов’яни добре стати на ноги, твердий ґрунт утоптати під собою, підмурiвок вибудувати, а вже за зброю... Ще й Мицкевич не утвердився як слід, ще не породив літературних синів... а Гоцинський, боже мій, автор „Канівського замку” замість того, щоб писати, разом з хлопчачами... і все піде з димом, все втопиться у крові, занидiє в тюрмах ... зітнуть нації голову, і поки нова виросте...⁴⁶ (*Вода з каменя*, s. 79)

Jednocześnie z rozmowie z Markianem dowiadujemy się, że marszałkowi w młodości nieobce były rewolucyjne marzenia, ale doszedł do wniosku, że powstanie jest rezultatem młodzieńczego zapału, bo „хто у двадцять років не є революціонером, той у сорок стане лайдаком”⁴⁷ (*Вода з каменя*, s. 79).

⁴⁴ „[...] zmusza człowieka do wydobycia wody z kamienia, z którego jemu samemu nawet kropla nie spadnie... Pytasz, kto będzie ratował ruskie skarby? My będziemy ratować, one należą do całego narodu. I ty też będziesz. Ale nie trzeba ich dzielić na wasze i nasze, one są wspólne – słowiańskie.”

⁴⁵ „Боже, jakie dziwactwo!”

⁴⁶ „Słowianie nie zdążyli jeszcze dobrze stanąć na nogi, udeptać pod sobą solidnie ґрунту, zbudować fundamentów, a już za broń... Mickiewicz jeszcze się porządnie nie utwierdził, nie wydał jeszcze na świat literackich synów..., a Goszczyński, mój Boże, autor *Zamku kaniowskiego*, zamiast pisać, razem z chłopcami... i wszystko pójdzie z dymem, wszystko utonie w krwi, zgnije w więzieniach... zetną głowę nacji i póki nie wyrosnie nowa...”

⁴⁷ „[...] kto w wieku dwudziestu lat nie jest rewolucjonistą, w wieku czterdziestu lat stanie się łajdakiem.”

W końcu jednak uspokaja się i w jego wypowiedzi przebija tęsknota za pozytywnym wynikiem powstania, a nawet uznanie dla kilkudziesięciu śmiałków, którym udało się wdrzeć do Belwederu. Ma nadzieję, że może tym razem plany powstańcze się powiodą i Polska odzyska niepodległość: „– Це правда, правда, – м’якнув Василевський. – Може якраз ... а може якраз! Ми ще нічого не знаємо... Ну, ви подумайте, – вже не з обуренням, а з притаєною гордістю заговорив Василевський, – кількадесят бешкетників вдерлися у Бельведер!”⁴⁸ (*Вода з каменю*, s. 79).

Tożsamość kulturowa to zdaniem marszałka także kwestia samodzielności narodowej. W tym sensie wypowiedź Tadeusza Wasilewskiego w rozmowie z Szaszkewiczem odpowiada rzeczywistości i cechom światopoglądowym epoki – po raz kolejny dowiadujemy się o jego nadziejach na sojusz dwóch narodów polskiego i ukraińskiego w walce o niepodległość. To kolejny dowód bardzo częstych w powieściach historycznych Iwanyczuka odprysków hasła jedności Słowian. Wasilewski nie przywiązuje wagi do istniejących w narodzie podziałów, zwłaszcza religijnych. Według niego nie ma mowy o dwóch narodach. Podobnie jak u Czechów i Słowaków, naród historycznie jest jeden, różni się tylko dialektem i etniczną różnorodnością.

W powieści *Woda z kamienia* występują również inne historyczne postacie polskiego pochodzenia, których nazwiska są symbolami walki o zachowanie polskości na ziemiach pod zaborami, a ich działalność odbiła się szerokim echem w kraju i za granicą. Do takich osób należy zaliczyć hrabiego Maksymiliana Ossolińskiego, pisarza, badacza literatury, kolekcjonera. W 1817 roku zgromadzone przez siebie książki, grafiki, obrazy i numizmaty ofiarował narodowi, tworząc w ten sposób Zakład Narodowy im. Ossolińskich, przeniesiony do Lwowa w 1827 roku: „Більше двох десятиліть минуло з того часу, як граф Максиміліан Оссолінський купив на ліцитації спорожнілий монастир, заповнивши його книгами й рукописами з усього світу”⁴⁹ (*Woda z kamienia*, s. 8).

Autor zwraca uwagę również na postać księcia Henryka Lubomirskiego, ordynata przeworskiego, polityka, posła Sejmu Krajowego, a przede wszystkim kuratora Zakładu Ossolińskich. To właśnie Lubomirski i wspomniany w powieści dyrektor Zakładu Konstanty Słotwiński dzięki swojej wytrwałej pracy, poświęceniu i oddaniu sprawie polskiej zasłużyli na miano prawdziwych patriotów.

Na ogólny wizerunek postaci składa się nie tylko jej zachowanie, ważne są również negatywne opinie wypowiedziane przez członków społeczeństwa polskiego i ukraińskiego. W ten sposób Iwanyczuk stara się pokazać rzetelne źródło informacji, uwiarygodnić postać i dodatkowo przekonać odbiorcę o swoim obiektywizmie. Należy zgodzić się z opinią Stefanii Andrusiw, która uważa, że w ten sposób realizowane są obrane przez autora wytyczne, dzięki którym poszczególni bohaterowie powieści Iwanyczuka są sobie przeciwstawiani, porównywani i poddawani wspólnej ocenie.

⁴⁸ „– To prawda, prawda – wymamrotał Wasilewski. – Może po prostu... a może po prostu! Jeszcze nic nie wiemy... No cóż, pomyśl o tym – już nie z oburzeniem, ale z ukrytą dumą przemówił Wasilewski. – Kilkudziesięciu awanturników wdarło się do Belwederu!”

⁴⁹ „Minęły ponad dwie dekady, odkąd hrabia Maksymilian Ossoliński kupił na aukcji pusty klasztor, wypełniając go książkami i rękopisami z całego świata.”

Герої романів Р. Іваничука завжди типологічно співвіднесені, кожен із них входить у кілька пар типу персонаж-антипод, персонаж – „дзеркало”, персонаж-продовження, споріднені образи. Таке завдання виконують навіть другорядні дійові особи, тому серед них немає жодної випадкової, прохідної⁵⁰.

Równocześnie nie sposób nie zauważyć istniejącej dysharmonii, bo niemal wszystkie postacie historyczne, tj. władcy, magnateria, szlachta są przedstawieni w powieści w sposób jednoznacznie negatywny. Zauważa to Witalij Donczyk w artykule poświęconym twórczości Romana Iwanyczuka, dostrzegając grono negatywnych typów wywodzących się z niemal wszystkich klas społecznych: „А ще ж і довга низка типів негативних (світських і релігійних, цивільних і мундированих), більшість з яких теж реальні [...]”⁵¹.

Z dokonanej analizy poszczególnych postaci występujących w twórczości historycznej Romana Iwanyczuka, poczynawszy od powieści *Ciemnoczerwone wino*, poprzez *Manuskrypt z ulicy Ruskiej*, a na *Wodzie z kamienia* kończąc, można wysnuć niedwuznaczne wnioski. Przede wszystkim występowanie postaci historycznych w twórczości Iwanyczuka jest niewątpliwie powszechne. Poza tym autor wiele miejsca poświęca jednostce i jej roli w społeczeństwie. Stefania Andrusiwicka podkreśla, że: „Світ романів Іваничука – це світ великих пристрастей, драматичних доль, народна історія, прекрасна і кривава, вічна дорога у вічному часі, на якій дискретна його одиниця – окреме людське життя”⁵².

Jednocześnie pisarz konsekwentnie prezentuje schematyczne podejście, dokonując podziału występujących w powieściach bohaterów z uwzględnieniem przyjętych reguł. Głównymi wyznacznikami są pochodzenie społeczne i stosunek do Ukraińców, ich kultury oraz dążeń narodowowyzwoleńczych. Dzięki takiemu stanowisku łatwo jest z twórczości Iwanyczuka wyodrębnić pozytywne i negatywne bohaterów polskiego pochodzenia. Zazwyczaj osoby reprezentujące władzę, zarówno świecką, jak i kościelną, królowie, przedstawiciele szlachty, duchowieństwa, dowódcy wojsk są obdarzone przez autora antypatyczną powierzchownością i pejoratywnymi cechami charakteru: nie wspierają narodowowyzwoleńczych działań Ukrainy i nie okazują szacunku dla jej języka, religii oraz kultury.

Polscy królowie Jagiełło i Jan Kazimierz to okrutni, wyzyskujący naród ruski (ukraiński) i niszczący jego kulturę, prowadzący politykę ekspansji religijnej, dwulicowi

⁵⁰ С. Андрусів, *Уміти розмовляти з читачем. Роздуми над творами Романа Іваничука*, „Київ” 1987, № 5, s.126. Bohaterowie powieści Iwanyczuka są zawsze skorelowani typologicznie, każdy z nich wchodzi w parę typu: bohater-antypoda, bohater-„lustro”, postać-kontynuacyjna, obrazy są ze sobą powiązane. Takie zadanie wykonują nawet postaci drugorzędne, dlatego żadna z nich nie jest przypadkowa ani przejściowa.

⁵¹ В. Дончик, *Переконання романіста...*, dz. cyt., s. 6: „А также долги шерег типів негативних (свієких і релігійних, цивільних і мундуrowых), з которых більшість є також реальна [...]”.

⁵² С. Андрусів, *Пізнати свій народ, а в народі себе (У світі історичних творів Романа Іваничука)*, „Українське літературознавство”, вип. 53, s. 149: „Świat powieści Iwanyczuka to świat wielkich pamiętności, dramatycznych losów, historii ludowej, pięknej i krwawej, wieczna droga w wiecznym czasie, na której jej dyskretną jednostką jest pojedyncze życie ludzkie”.

i bezwzględni władcy. Podobnie ukazana jest magnateria i szlachta, która dbając o własne interesy, sprzyja tym, którzy sprawują władzę, wykorzystując i ciemiężąc Rusinów. Jednocześnie, mimo zapewnień władz, nie można mówić o równości szlachty polskiej i ukraińskiej wobec prawa. Przywileje szlacheckie dotyczą przede wszystkim Polaków.

Szlachta i magnateria polska to pozbawieni skrupułów, rozpustni despoty. Biorą udział w pijackich libacjach i (używając współczesnej nomenklatury) „satanistycznych mszach”. Większość Polaków wywodzących się z kręgów szlacheckich to trwoniący swoje majątki i kulturalny dorobek pokoleń utracjusze. Mimo że uważają się za patriotów, nie interesuje ich sytuacja polityczna Polski i nie podejmują żadnych działań, które pomogłyby w odzyskaniu niepodległości. Taki sam stosunek Iwanyczuka widoczny jest w odniesieniu do przedstawicieli warstwy rządzącej, np. gubernatora, który dba tylko o swoje interesy i zmienia zdanie w zależności od okoliczności.

Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w przyjętym przez autora schemacie, w którym nie tylko światopogląd, ale również zachowanie, wygląd i cechy charakteru odgrywają ważną rolę. Nie bez znaczenia dla ogólnego odbioru pozostają humorystyczne sytuacje i pełne ironii narracje. Wyłania się z nich obraz nieodpowiedzialnego, pozbawionego skrupułów, dbającego o własne interesy, lubiącego dobrą zabawę i hulawczy tryb życia reprezentanta polskiego społeczeństwa.

Autor szczególną uwagę zwraca na stosunek Polaków do Ukraińców i ich dążeń do odzyskania niepodległości. Stanowi to dodatkowy, potęgujący pejoratywne postrzeganie bohaterów polskiego pochodzenia element charakterystyki wykorzystany przez pisarza. To kryterium pozwala także Iwanyczukowi na stworzenie kilku postaci, które nie wpisują się w nakreślony wyżej schemat. Przyjaźń z Ukraińcami, pozytywne podejście do ich dążeń wolnościowych, poparcie dla sojuszu polsko-ukraińskiego w walce o odzyskanie niepodległości, szacunek dla dorobku kulturalnego obu narodów i głoszenie haseł panslawizmu to plusek, które pisarz wykorzystał w opisie wicemarszałka Tadeusza Wasilewskiego, Józefa Maksymiliana Ossolińskiego czy Henryka Lubomirskiego.

Nie bez znaczenia wydają się również związki łączące niektóre z postaci z głównym bohaterem powieści: taki czynnik pozwala na stworzenie postaci kontrastowych. Reasumując, obraz Polaka wywodzącego się z wyższych sfer, sprawującego władzę i będącego postacią historyczną, jest skrajnie zły, począwszy od niechlujnego wyglądu, poprzez brak wykształcenia, ogłady, poczucia własnej godności, a na arogancji i pijaństwie kończąc.

Taki uproszczony, stereotypowy, negatywny sposób charakterystyki członków polskiego społeczeństwa jest także bezpośrednio związany z widocznymi w twórczości Romana Iwanyczuka elementami socrealizmu, który oprócz podziału klasowego przypisywał ustalone funkcje określonym grupom społecznym. To również przedstawienie istniejącego w świadomości pisarza i w ukraińskiej tradycji literackiej negatywnego stereotypu Polaka.

Bibliografia

- Bartoszyński K., *Zagadnienia komunikacji literackiej w utworach narracyjnych*, [w:] *Problemy socjologii literatury*, red. I. Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 127–148.
- Choma-Suwała A., *Roman Iwanyczuk – twórca powieści historycznej*, „*Studia Polsko-Ukraińskie*” 2017, t. IV, s. 169–184.
- Керіпінський А., *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa 1990.
- Kozak S., *Polska a Ukraina. Drogi i bezdroża porozumienia*, „*Więź*” 1991, nr 11–12, s. 112–121.
- Mitosek Z., *Literatura i stereotypy*, Wrocław 1974.
- Wajda K., *Polski obraz Niemców i niemiecki obraz Polaków w publicystyce obu krajów w latach 1871–1914*, [w:] *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych*, red. K. Wajda, Toruń 1991, s. 45–86.
- Walińska H., *Stereotyp – pole terminologiczne*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie XVI*”, Wrocław 1974, s. 47–48.
- Андрусів С., *Пізнати свій народ, а в народі себе (У світі історичних творів Романа Іваничука)*, „*Українське літературознавство*”, вип. 53, с. 141–149 [Andrusiv S., *Piznaty svii narod, a v narodі sebe (U sviti istorychnykh tvoriv Romana Ivanychuka)*, „*Ukrainske literaturoznawstvo*”, вып. 53, с. 141–149].
- Андрусів С., *Уміти розмовляти з читачем. Роздуми над творами Романа Іваничука*, „*Київ*” 1987, № 5, с. 126–128 [Andrusiv S., *Umity rozmovliaty z chytachem. Rozdumy nad tvoramy Romana Ivanychuka*, „*Kyiv*” 1987, № 5, с. 126–128].
- Бічуя Н., *Розімкнуте коло слова або ж свято визнання. Кілька роздумів про нові твори Романна Іваничука*, „*Дзвін*” 1995, № 5, с. 125–130 [Bichuia N., *Rozimknete kolo slova abo zh sviato vyznannia. Kilka rozdumiv pro novi tvory Romanna Ivanychuka*, „*Dzvin*” 1995, № 5, с. 125–130].
- Бройтман С., *Поэтика сюжета*, [в:] *Историческая поэтика*, Москва 2001 [Brojttman S., *Poehtika szuzheta*, [v:] *Istoricheskaja poehtika*, Moskva 2001].
- Гундорова Т., *Соцреалізм як масова культура*, „*Сучасність*” 2004, № 6, с. 52–66 [Hundorova T., *Sotsrealizm yak masova kultura*, „*Suchasnist*” 2004, № 6, с. 52–66].
- Дончик В., *Переконання романіста (Четвертий вимір Р. Іваничука)*, „*Літературна Україна*” 1985, с. 6 [Donchuk V., *Perekonannia romanista (Chetvertyi vymir R. Ivanychuka)*, „*Literaturna Ukraina*” 1985, с. 6].
- Іваничук І., *Черлене вино*, Львів 1979 [Ivanychuk I., *Cherlene vyno*, Lviv 1979].
- Іваничук Р., *Вода з каменю*, Львів 1982 [Ivanychuk R., *Voda z kameniu*, Lviv 1982].
- Іваничук Р., *Манускрипт з вулиці Руської*, Київ 1987 [Ivanychuk R., *Manuskrypt z vulytsi Ruskoj*, Kyiv 1987].
- Ломазова К., *Світ романтичний і безжалний (Рецензія на романи Р. Іваничука „Черлене вино”, „Манускрипт з вулиці Руської”)*, „*Літературна Україна*” 1979, 21 серпня, с. 2 [Lomazova K., *Svit romantychnyi i bezzhalnyj (Retsenzii na romany R. Ivanychuka „Cherlene vyno”, „Manuskrypt z vulytsi Ruskoj”)*, „*Literaturna Ukraina*” 1979, 21 serpnia, с. 2].
- Мороз Л., *Триєдність як основа універсалізму (національне – загальнолюдське – духове)*, „*Слово і час*” 2002, №3, с. 22–32 [Moroz L., *Tryiednist yak osnova universalizmu (natsionalne – zahalnoliudske – dukhove)*, „*Slovo i chas*” 2002, №3, с. 22–32].
- Слабошпицький М., *Озватися голосом з історії*, „*Вітчизна*” 1984, № 2, с. 196–199 [Slaboshpytskyi M., *Ozvatysia holosom z istorii*, „*Vitchyzna*” 1984, № 2, с. 196–199].

Федорак Н., „Вічні” образи в інтерпретації Романа Іванчука, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність” 2012, № 21, s. 782–786 [Fedorak N., „Vichni” obrazy v interpretatsii Romana Ivanychuka, „Ukraina: kulturna spadshchyna, natsionalna svidomist, derzhavnist” 2012, № 21, s. 782–786].

Яворівський В., *Не реставрація – осмислення* (Рецензія на роман Р. Іванчука „Черлене вино”), „Літературна Україна” 1978, 9 червня, s. 7 [Yavorivskiy V., *Ne restavratsiia – osmyslennia* (Retsenziia na roman R. Ivanychuka „Cherlene vyno”), „Literaturna Ukraina” 1978, 9 chervnia, s. 7].

The images of Polish rulers and nobility in Roman Iwanyczuk’s historical prose

Abstract

The topic of the article is the image of Polish kings and nobility in Roman Iwanyczuk’s historical prose. The analysis was conducted on the basis of three works written at the turn of the 1970s and 1980s. They are only a fragment of the rich literary heritage of the famous Ukrainian novelist. *Ciemnoczerwone wino* (Черлене вино) takes the reader to the 15th century, to Galicia-Volhynia, which was threatened with polonization. *Manuskrypt z ulicy Ruskiej* (Манускрипт з вулиці Руської) shows the origin of the idea of the liberation war, the future Chmielnicki Uprising, in Lviv at the turn of the 16th and 18th century. The novel *Woda z kamienia* (Вода з каменю) presents the beginnings of the Ukrainian national revival in Galicia and the history of the Ruthenian Trinity, with its leader Markian Szaszkewicz. The cyclicality and connections between novels, gives Iwanyczuk’s work spatiotemporal continuity, which encompasses, above all, historical events and figures. The analyzed works present a clearly negative image of the representatives of Polish society, which results from the stereotypical approach to the perception of a Pole in the 20th century Ukrainian literature. Polish rulers and nobility are portrayed through the prism of Polish-Ukrainian relations at socio-political, religious and ideological level.

Słowa kluczowe: Roman Iwanyczuk, ukraińska powieść historyczna, stereotyp, motyw, obraz, polskie postacie historyczne

Keywords: Roman Iwanyczuk, Ukrainian historical novel, stereotype, motif, image, Polish historical figures